

12. POKUSA ZAROZUMIAŁOŚCI I PYCHY

*Wtedy niewiasta spostrzegła (...)
że owoce tego drzewa
nadają się do zdobycia wiedzy.
Rdz 3,6a,c*

Co mówi słowo Boże?

W zachowaniu Ewy dostrzegamy, jak powoli utożsamia się ona z myśleniem upadłego anioła i jak małymi krokami zbliża się do tego, co było sednem jego upadku. Szatan jest istotą bezgranicznej pychy. Chciał być jak Bóg. To pycha strąciła go w otchłań życia poza Bogiem. Podobnie zaczyna dziać się z Ewą. Jest blisko pierwszego grzechu. Korzeniem każdego ludzkiego upadku jest pycha, a drogą do niej – zarozumiałość. Zła myśl, z którą szatan prześlizną się do jej serca, rozpalone zmysłowe pragnienia i namiętność osaczają jej umysł. Ewa, zamroczona namiętnością, staje się ciekawska. Jest coraz bardziej zdeterminowana. Chce poznać zakazany owoc, nawet za cenę podeptania przykazania, za cenę zniszczenia swojego życia, którego to przykazanie broni. Oczywiście rozbudzona namiętność, umysłowa chciwość mówią jej coś zupełnie odwrotnego: obiecują, że na pewno nie umrze, gwarantują życie. Ewa jest kuszona, aby uznać, że zakazany owoc, wbrew temu, co mówi Bóg, nadaje się do zdobycia „czegoś więcej” w życiu: „Wtedy niewiasta spostrzegła, (...) że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy”. W sercu Ewy zagnieździła się pokusa myślenia, że można poznać „lepszy raj”, że za „drzewami raj” jest lepsze życie, które Bóg przed nią ukrywa, trzeba więc uniezależnić się od Boga, otworzyć własną siłą „drzwi, które trzyma Bóg”, i zdobyć wiedzę o lepszym życiu. Łańcuch kłamstw, którym ulega, prowadzi do pychy umysłu: „Ja wiem lepiej”.

Co to oznacza dla życia?

Pycha jest owocem zakłamania. Wmawia nam, że „wiemy lepiej”, że możemy sobie stworzyć lepszy świat bez Boga, uniezależnić się od Niego. W każdej pokusie szatan szuka drogi do naszego serca, aby zarazić je złą

myślą, przez którą konsekwentnie dąży do zakłamania naszego życia. Najpierw okłamuje przez nieuporządkowane pragnienia, które popychają do tego, co pozornie dobre i pociągające. Potem okłamuje nas przez namiętność, która wmawia nam, że nie ma nic bardziej rozkosznego na świecie niż pożądaný owoc – nawet jeśli jest zakazany. I wreszcie okłamuje nas przez zarozumiałość umysłu, który podpowiada, że istnieje jakiś drugi raj, lepszy od obecnego. Jerome David Salinger w *Dziewięciu opowiadaniach* tłumaczy, czym jest pokusa pychy: „Czy pamiętasz owo jabłko, o którym mówi Biblia (...)? Czy wiesz, co było w środku owego jabłka? Logika. Logika i mania intelektualna. Oto co było w środku. Tak, to jest podstawowa sprawa, jeśli ktoś chce zobaczyć rzeczy takimi, jakimi są naprawdę, musi je zwymiotować, musi uwolnić się od nich... Tragedią jest jednak to, że ludzie nie chcą widzieć rzeczy takimi, jakimi są naprawdę. Pragną jedynie nowych ciał, zamiast zatrzymać się i zostać z Bogiem tam, gdzie jest naprawdę dobrze”.

W każdym z nas istnieje tęsknota za rajem, za lepszym życiem. Kiedy poczęliśmy się w łonie matki, ta tęsknota już w nas była. Bóg może ją wypełnić sobą każdego dnia. Ale istnieje także szatan, który usiłuje ją zafałszować. Bawi się naszą tęsknotą za rajem. Wprowadza w ślepe uliczki, a każda z nich jest opatrzona obietnicą rajów. Zły podsuwa nam różne propozycje, które pozorują lepsze życie, to, za którym tęsknimy od łona matki. Odwołuje się przy tym do naszego intelektu, do naszej inteligencji. Pomaga nam dorabiać ideologię i tłumaczyć sobie nasze zarozumiałe wybory. Pomaga nam być dumnymi, gdy potrafimy się sprzeciwiać Bogu. „Nakręca” w nas zmysłowe pragnienie sukcesu, aż do namiętnego dążenia do niego za wszelką cenę, nawet deptania wartości życiowych. Ileż pomysłów nam podpowiada, abyśmy trwali w świecie naszych iluzji, byśmy nie odczytali naszych pysznych postaw, ideologii, które nam podpowiada dla ich usprawiedliwienia. Pycha jest jak narkotyk, który odurza nas i prowadzi do innego rajów – budowanego własnymi rękami, w który wierzymy, a który nie istnieje.

Do rozeznania na modlitwie

Przeciwnieństwem pychy jest pokora – umiłowanie prawdy. Życie w prawdzie pomaga nam demaskować postawy pychy. Wyzwała nas z grzesznych uwikłań i iluzji. Czy wierzę, że poznanie prawdziwego życia, doświadczenie szczęścia odnajdę jedynie w Bogu, w Jego słowie? Czy nie

szukam po swojemu, czy nie tworzę sobie własnej „tajemnej wiedzy”, na której buduję życie poza Bogiem? Co jest pychą mojego życia, na której żeruje kusiciel?